

# Litwa Wznowienie dostaw gazu

Jak informuje agencja AFP, radio Wilno podało, że rząd radziecki zapowiedział w piątek wieczorem wznowienie od soboty dostaw gazu na Litwę. Chodzi wyłącznie o gaz używany w gospodarstwach domowych.

Wicepremier Litwy Algirdas Brazauskas poinformował prasę, że zwrócił się telefonicznie do radzieckiego ministra komunikacji Nikołaja Konariewa o zniesienie blokady transportu kolejowego, co umożliwiłoby dostarczanie gazu w cysternach. Minister zapewnił, że gaz zostanie dostarczony — w maju będzie to ilość wystarczająca dla zaspokojenia 80 proc. potrzeb republiki.

## Bońskie spotkanie w ramach konferencji „2+4”

# Polska zaproszona do Paryża

### Wizyta sekretarza stanu USA

Jednodniowa konferencja ministrów spraw zagranicznych sześciu państw („dwa plus cztery”) w Bonn zakończyła się w sobotę bez uchwalenia pisemnego oświadczenia.

Na konferencji prasowej gospodarz spotkania, minister spraw zagranicznych RFN Hans-Dietrich Genscher poinformował, że zdecydowano omawiać na dalszych spotkaniach następujące tematy: 1) sprawy granic, 2) problemy polityczno-wojskowe, 3) sprawę Berlina 4) regulacje międzynarodowoprawne związane z zakończeniem odpowiedzialności czterech mocarstw za Niemcy jako całość. Wszyscy uczestnicy spotkania byli zgodni, że „proces pojednania Niemiec powinien dokonywać się bez zwłoki”.

Następne spotkanie odbędzie się w Berlinie (czerwiec), Paryżu (lipiec) i Moskwie (wrzesień). Genscher poinformował, że uczestnicy postanowili zaprosić na



Wydanie I  
poniedziałek, 7 maja 1990 roku  
Rok XLV nr 104 (13091)  
PL ISSN 0208-1707 Nr indeksu 38064  
Cena 400 zł

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Wydawca: ODRĘBNA WYDAWALNIA ŁÓDŹSKA

Najstarsza gazeta Łodzi

## Pierwszy seans Kaszpirowskiego Nadzieja za 50 tysięcy

— Proszę nie fotografować, nie palić, nie nagrywać, nie chodzić — takim wezwaniem organizatorów rozpoczął się wczoraj w łódzkiej hali sportowej pierwszy w Polsce seans psychoterapeutyczny Anatolija Kaszpirowskiego.

Na trybunach są wolne miejsca — nie każdego stać na bilet za 50 tys. zł. Może też nie wszyscy potencjalni pacjenci znaleźli w sobie dość wiary w możliwości uzdrowiciela z Kijowa... Ci, którzy przyszli, zapłacili jednak z pewnością nie tylko za możliwość zaspokojenia ciekawości, ale — przede wszystkim — za nadzieję na wyleczenie czy choćby poprawę stanu swego zdrowia. A przyszło kilka tysięcy osób. Byli inwalidzi na wózkach i o kulach, byli tacy, których rodziny przewiozły i wprowadziły na salę, ale większość stanowili ludzie, no których na pierwszy rzut oka choroby nie było widać.

Kaszpirowskiego powitały oklaski. Ledwie zaczął mówić, okazało się, że nie działa jego bezprzewodowy mikrofon. Po chwili się naprawił, ale potem odmówił posłuszeństwa już na dobre. W ogóle cała aparatura akustyczna ciągle szwankowała — co chwile coś trzeszczało, gwizdało, buczało, choć akustyk zapewniał, że sprzęt jest świetny, sporządzony z Warszawy i że nic podobnego nie zdarzyło się od trzech lat. Szwankował również tłumacz.

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

## Prezydent RFN zakończył wizytę w Polsce

5 bm., czwartki, a zarazem ostatni dzień pobytu w Polsce, prezydent RFN Richard von Weizsäcker spędził na Warmii i Żuławach. W spotkaniach i rozmowach towarzyszył mu ze strony polskiej minister stanu Piotr Nowina-Konopka. Prezydent RFN zwiedził m.in. Morąg oraz Frombork. Ok. godz. 18 prezydent RFN odleciał do Bonn z lotniska Rebiechowo w Gdańsku.

## R. Bartoszcze prezesem PSL

# Połączenie stronnictw ludowych

Delegaci PSL, PSL „Odrodzenie” oraz z niektórych województw — PSL „Solidarność” postanowili 5 bm. na kongresie jedności w Warszawie dokonać połączenia stronnictw pn. „Polskie Stronnictwo Ludowe” z zachowaniem i kontynuacją tożsamości PSL z 1946 r. W podjętej w tej sprawie uchwałie podkreślono, że kongres jest aktem jedności politycznego ruchu ludowego oraz wyrażono wolę szybkiego włączenia się do tego procesu PSL „Solidarność” oraz innych politycznych organizacji ludowych. Stwierdzono przy tym, że połączone stronnictwo będzie kontynuatores PSL powstałego w 1946 r., zachowuje prawo do majątku po tym stronnictwie oraz przejmuje majątek działających dotychczas odrębnie PSL i PSL „Odrodzenie”.

Kongres uchwalił statut PSL oraz wyłonił naczelne władze stronnictwa. Przewodniczącym Rady Naczelnej został Roman Jagiellński, a prezesem PSL — Roman

## 9 maja Salut artyleryjski w Warszawie

Dla uczczenia 45 rocznicy historycznego zwycięstwa nad Trzecią Rzeszą niemiecką minister obrony narodowej gen. armii Florian Siwicki wydał rozkaz. 9 maja oddany zostanie w Warszawie honorowy salut artyleryjski — 24 salwy armatnie. (PAP)



ARMENIA. Grupa uzbrojonych ekstremistów określających się jako Ormiańska Armia Narodowa wlecuje w Erawanie po opanowaniu siedziby partii komunistycznej. CAF — AP

## Nowe ceny węgla

Rzecznik prasowy ministra finansów informuje, że decyzją ministra finansów podjęta w dniu 20 maja br. zmiana cen zbytu węgla kamiennego znosi się urzędowe marże handlowe w obrocie węglem i koksem oraz dotacje w obrocie detalicznym tym opałem. Marże w obrocie węglem i koksem od tego momentu są marżami umownymi — wynikowymi, uzgadnianymi przez jednostki obrotu detalicznego. (PAP)

Zgodnie z postulatami kopalni z ceny zbytu węgla wyliczone koszty transportu węgla. Faktyczne koszty transportu będzie obecnie ponosił odbiorca. Będą więc one również zróżnicowane w zależności od odległości odbiorcy od miejsca składowania i załadunku. Średni wzrost cen zbytu węgla dla odbiorcy w stosunku do cen obecnie obowiązujących wyniesie ok. 5 proc. przy nieco wyższym wzroście dla węgla jakościowo dobrego i niższym dla gorszych gatunków.

Powyższa zmiana cen węgla jest konieczna dla zintensyfikowania procesów efektywnościowych w kopalniach. Jednocześnie od 7 maja br.

## W lesie pod Anielinem... Pośmiertny awans majora Hubala

50 lat temu stoczył tu swoją ostatnią bitwę z hitlerowskim najazdem legendarny major „Hubal” — Henryk Dobrzański. Ostatni żołnierz II Rzeczypospolitej i pierwszy partyzant II wojny światowej, który dał początek niezłom-

nej walce o wolność kraju i narodu. Nie wiadomo, gdzie jest jego grób i fakt ten nabiera dziś również symbolicznego znaczenia. Tam gdzie zginął, w lesie pod Anielinem, przy pomniku-szańcu hubalczyków odbyła się w minioną niedzielę patriotyczna uroczystość z udziałem okolicznego społeczeństwa. Poprzedziła ją msza polowa, celebrowana przez kapłana wojskowego, a w jednym szeregu stanęli żyjący jeszcze żołnierze „Hubala” i żołnierze jednostki wojskowej noszącej jego imię. Byli też kombatanci i harcerze, poczty sztandarowe organizacji społecznych i związkowych, konne szwadrony z klubów jeździeckich z Warszawy, Krakowa i Radoomia, które zakończyły tu swój rajd upamiętniający rocznicę śmierci mjr Dobrzańskiego. Zastępa dowódcy okręgu warszawskiego gen. bryg. Marian Wróblewski odczytał rozkaz ministra (DALSZY CIĄG NA STR. 2)

## Cz. Miłosz w Krakowie

5 bm. w godzinach wieczornych do Krakowa przybył Czesław Miłosz, który w najbliższych dniach wygłosi w Uniwersytecie Jagiellońskim serię wykładów na temat polskiej literatury emigracyjnej. (PAP)

## 47 podróż zagraniczna Jana Pawła II

W niedzielę rano papież udał się z kolejną — po 11 latach — wizytą pasterską do Meksyku. Odwiedzi także holenderską wyspę Curacao na Morzu Karaibskim u wybrzeży Wenezueli. Obecna podróż, zaplanowana na 9 dni, jest 47 podróżą Jana Pawła II poza granice Włoch. Jak powiedział w sobotę rzecznik watykański Joaquín Navarro-Valls, papież Jan Paweł II przyjął zaproszenie do złozenia wizyty na Kubie, ale jej terminu jeszcze nie ustalono. Źródła watykańskie podają, że podróż ta mogłaby dojść do skutku wiosną lub latem przyszłego roku. (PAP)

## Żywny jest Ten świat

BILETY RAZEM Z... MASŁEM

W Nysie (woj. opolskie) nie można już kupować biletów autobusowych w kioskach „Ruch”. Zakład Komunikacji Miejskiej zrezygnował z jego usług, gdy zażądał 10-procentowej prowizji od cen sprzedanych biletów. Odat handluja nim sklepy PSS i PHS, pobierając tylko 7-procentową prowizję. A więc — kosztke masła i bilecik proszę...

BIURO BUKMACHERSKIE NA WĘGRZECH

Na Węgrzech zezwolono osobie prywatnie na otwarcie pierwszego biura bukmaczarskiego Zamierza ono przyjmować zakłady na wszystko — począwszy od wyników spotkań piłkarskich a skończywszy na tym, czy w Budapeszcie będą koncertować „Rolling Stones”.

Opr. M. C. CAF — AP

## WIECIE JEST MIŁOSNIKÓW KOTÓW NIŻ PSÓW

Europejczycy bardziej wola koty niż psy. Taki wniosek można by wysnuć z badań przeprowadzonych przez Chantela Viou, który na łamach francuskiego tygodnika „Le Point” zamontował diagram przedstawiający liczbę psów i kotów w przeliczeniu na 100 mieszkańców. Dane dotyczą tylko Europy zachodniej.

Koty preferują mieszkańcy: Belgii i Luksemburga (najwyższy wskaźnik 16 na 100), Holandii (14), Danii (12), Włoch (10), Portugalii (11). Wielbicielemi psów są natomiast mieszkańcy Francji (najwyższy wskaźnik (17 na 100), Irlandii (14), W Brytanii (12), Hiszpanii (8). W Irlandii i Hiszpanii jest dwa razy więcej miłośników psów niż kotów, równowagę utrzymują tylko Niemcy (8 psów i 8 kotów na 100).

Opr. M. C. CAF — AP

## „DŁ” rozmawia z Eugeniuszem Sindlewskim prokuratorem wojewódzkim w Łodzi

# Przeobrażanie prokuratury

— Po 36 latach pracy w adwokaturze powierzono panu z dniem 1 maja przeciwstawne niejako stanowisko. Jak się pan czuje w nowej roli?

— Urząd prokuratorski nie jest mi obcy, bo właśnie przed 30 laty pełniłem funkcję prokuratora w PR na Bałutach. Przede wszystkim jednak — może wbrew pozorom — nie zmieniałem stosunku do prawa i jego funkcjonowania. Zarówno bowiem adwokatura, jak i prokuratura stoją na gruncie obrony praw ludzkich. Należy tylko uzupełnić, że ta ostatnia nie jest zawodem wolnym i zgodnie z wymogami ma być sprawnym aparatem, zapewniającym bezpieczeństwo obywateli w całym zestawie ich praw. Jest też organem apolitycznym, pozostającym poza jakimkolwiek wpływami ugrupowań czy partii politycznych.

— Nowa ustawa o prokuraturze włącza ten urząd w gestię Ministerstwa Sprawiedliwości, a szef resortu jest jednocześnie generalnym prokuratorem. Jakie praktyczne konsekwencje wynikają z tych faktów?

— Jest to powrót do dawnych i sprawdzonych struktur. Gwarantuje urzędowi prokuratorskiemu maksymalną niezależność, decyzyjność i wyłącza możliwość wpływu pozaprawnych czynników w sferę jego działalności.

— Prokuraturze odjęto ogromny zakres prawa. Jednocześnie u-

stawa powierza jej strzeżenie praworządności? Jak należy to rozumieć, bo widzę tu niejaką sprzeczność?

— Prokuratura wyręczała wielokrotnie jednostki powołane do kontrolowania obowiązujących przepisów. Efekty działania były w konsekwencji te same: zwrócenie uwagi władz na łamanie przepisów przez podległe im jednostki. Odbywało się to ze szkodą dla — wymagających tyle czasu i dużej staranności — śledztw i wszelkich działań związanych ze ściganie przestępcości.

— Czy nie uważa pan, że prokurator powinien uczestniczyć w postępowaniu karnym od momentu jego wszczęcia przez policję? Procesowa praktyka sądowa wyraźnie za tym przemawia.

— Być może ideałem byłoby powrót do instytucji sędziego Śled-

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)







Ludzie piszą listy do posłów. Czasem nawet wierszowane. Taki czterozwrotkowy utwór na temat sądownictwa został w swojej skrzynce ostatnio pos. Andrzej Kern (OKP) — wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Sprawiedliwości.

— Czy mamy jakąś perspektywę na letnie wakacje? — martwił się niedawno senator Bojarski i postuluwał ułożenie planu pracy do końca czerwca czy lipca, co porwałoby lepiej zorganizować zajęcia parlamentu i wygospodarować trochę wolnego na urlop.

Do stało mu się za to od wicemarszałka Senatu Wilewskiego: — Przy takim niedocięciu, w jakim pracują Sejm i Senat, podobne tezy to filozofowanie — zgnił przedmiotem.

— To już nie można nawet pomarzyć? — skomentował filozoficznie tę wymianę zdań ktoś z sali.

Przepracowani posłowie nie mają właściwie żadnej pomocy. — Już dwa razy przypomniał panu Wujcowski (sekretarz OKP), że potrzebuje merytorycznego asystenta socjalnego, bo nie daje sobie rady z nawiązanymi do tego stopnia, że nawet na zdrowie złotych zaczyna brakować. W większości wypadków spółdzielnie lekarskie i gabinety prywatne nie narzekają, co prawda, na deficyt finansowy, jednakże obecną sytuację trudno uznać za zadowalającą.

Nie chciane i nie kochane spółdzielnie

Numerki jeszcze do wzięcia

Obrazki nocnych kolejek pacjentów czekających na wykupienie tzw. numerka do uznanego w regionie specjalisty zdanyż można do historii. Gospodarka rynkowa wydrenowała kieszenie społeczeństwa do tego stopnia, że nawet na zdrowie złotych zaczyna brakować.

Czekająca nas niedługo reforma systemu opieki zdrowotnej za jeden ze swych głównych celów postawiła równoprawnienie trzech sektorów medycznej opieki — społecznej, prywatnej i spółdzielczej służby zdrowia.

Wbrew pozorom, nie jest to spowodowane odpyływem pacjentów.

Klientowski kryzys placówki przechodziły w styczniu, kiedy to gwałtowna wyżka bez mała wszystkich przyezymia się do badawczego oglądania własnych portfeli. Obecnie pacjenci powrócili do spółdzielczych gabinetów. Opłata od 8 do 13 tys. zł za wizytę u lekarza, to mniej niż trwała ondulacja u fryzjera. Tradycja i utrzymywany standard przywzrostowej obsługi zwyciężyły. W spółdzielni wciąż testujemy załatwiani szybko, uprzejmie i fachowo.

Spółdzielczości lekarskiej nigdy specjalnie nie kochano i nie rozpieszczano. Wprowadzano dziwne przepisy, gnębiono podatnikami, sztucznie ograniczono zatrudnienie. Działalność do liberalizacji spowodowała, że spółdzielczości medycznej zniszczyć się już nie da.

Aby się nie dać, powinno się podwyższyć stawki za wizyty. Zdrowy rozsądek podpowiada jednak



Wylać, bo będzie źle, komu to przeszkadzało?

Pisać czy nie pisać, że znowu zabrakło chleba? Niby pisać bo zabrakło, zarówno w poniedziałek, jak i w środę, ale może lepiej nie, bo jak długo można o tym samym? Przecież nudno i piszącemu, i czytającemu.

Zeby nie śpiewać w chórze, pokaże inną stronę medalu: totalny brak odpowiedzialności ludzi robiących naprawdę duże pieniądze na handlu i produkcji pieczywa.

Trzeba też coś zrobić z innymi, kuriozalnymi przykładami tumizizmu. W środę, około czwartej po południu, w sklepie mięsny przy Jaracza między Kilińskiego i Wschodnią nie było dostownie nic.

N a krańcowe autobusowej MPK przy ul. Felińskiego było zmienne urządzenie, które pokazywało pasażerom kiedy odjeżdża jaki autobus.

kosztuje wiele zdrowia. Przynajmniej szefowie komisji sejmowych powinni mieć bezwzględnie takiego asystenta.

Wpadła to idea do budżetu... Ciepło to jednak nie wycofałaby się na tym.

Sejmowe niedyskrekcje

— Dziękuję panu profesorowi — bronił się adresat — ale tym anonsiem pan mnie osmieszyl. — Jestem doktorem habilitowanym i proszę by miał docentem nie nazywać.

Wśród posłów OKP jest wielu tytułowanych. Ostatnio szef Klubu B. Geremek wywołał jednego z nich, stawiając przy nazwisku słowo docent.

Nie pierwszy raz słysze z sejmowej trybuny o ma-

aby tego nie robić, bowiem w taki sposób nie można działać w nieskończoność.

Inny przykład: lekarz w spółdzielniach otrzymują wynagrodzenie w zależności od liczby przyjętych pacjentów. Są więc zainteresowani jak największa „przepustowość”. Spółdzielnie mają jednak limity funduszu plac. Jeśli się je przekroczy, trzeba płacić gigantyczne podatki na rzecz skarb państwa.

Ł odzianie mogą, jak na razie, spać spokojnie. Kondycja rodzimej Spółdzielni Lekarzy Specjalistów nie wygląda źle, choć mogłaby być lepsza.

Mija właśnie rok jak Przedsiębiorstwo Handlu Artykulami Papierniczymi i Sportowymi „Arpis” w Łodzi podpisało kontrakt z największą amerykańską firmą kosmetyczną „Elizabeth Arden”.

Były to także czasy (nie wszyscy jeszcze to pamiętają), kiedy to klienci finansowali, bądź nawet utrzymywali przy życiu producentów.

W każdym razie „Arpis” kupił w Ameryce tyle kosmetyków, że wystarczyłoby dla wszystkich na bardzo długo.

N a krągłości autobusowej MPK przy ul. Felińskiego było zmienne urządzenie, które pokazywało pasażerom kiedy odjeżdża jaki autobus.

jątku byłej PZPR, byłego ZSL, a także... byłego SD — demerował się na ostatnim posiedzeniu Sejmu szef klubu SD pos. T. Bieda.

— Wypowiadający się w sprawie majątku b. PZPR pos. J. Żurawiecki (OKP) usłyszał w pewnym momencie z lewej strony sal niezbyt pochlebny, półgłosem rzucony komentarz pod swoim adresem.

— Przepraszam, ja tu zabieram głos i proszę by mnie nie nazywać cwoikiem.

— Pan tu? To ja jeszcze pana nie odwołalem? — zawołał minister Skubiszewski na widok radcy prawnej ambasady, Zdzisława Krasińskiego (byłego ministra od byłych świętych bułeczek).

— Nie pierwszy raz słysze z sejmowej trybuny o ma-

NOWE „OCZY DLA OKŁĘGA”

Pod koniec kwietnia minął rok od inauguracyjnego lotu pierwszego samolotu „Boeing-767” w barwach PLL LOT — samolotu, który otrzymał imię „Gnieźno”.

Wprowadzenie do eksploatacji dwóch, a wkrótce trzech samolotów „Boeing” nie rozwiązuje oczywiście do końca problemu latającego sprzętu PLL LOT.

Bezpieczeństwo lotu to jednakże nie tylko bezpieczne samoloty, ale również urządzenia instalowane na ziemi.

Tyle spraw związanych z bezpieczeństwem. Został jeszcze jeden, równie istotny problem — wygoda pasażerów, czyli ich szybka odpława przylotowa i odlotowa.

W rozprawie z nowym kierownictwem firmy dowiedziałem się, że połowa towaru za oceanu została już sprzedana.

Czym pachnie „Elizabeth Arden”?

czego efektem były przede wszystkim drogie kredyty. Z czasem procenty od kredytów bankowych zmalały, ale pierwszy kwartał 1990 roku zrobił swoje.

W rozmowie z nowym kierownictwem firmy dowiedziałem się, że połowa towaru za oceanu została już sprzedana.

Były to także czasy (nie wszyscy jeszcze to pamiętają), kiedy to klienci finansowali, bądź nawet utrzymywali przy życiu producentów.

N a krągłości autobusowej MPK przy ul. Felińskiego było zmienne urządzenie, które pokazywało pasażerom kiedy odjeżdża jaki autobus.

J akby niepostrzeżenie powrócił do nas legenda Tyrmanda (ur. 1920 roku w Warszawie, zm. 1985 roku w Miami na Florydzie).

Legenda

Wcześniej ujawnił się jako utalentowany prozaik, ale — z biegiem czasu — z wydawaniami swoich książek miał coraz więcej trudności.

„Zły” stał się więc obiektem bezpartońowych ataków warszawskich literatów. Jarosław Iwaszkiewicz nazywał go „współczesną Trędowatą”, a

„Złego”

Andrzej Kijowski pisał „literaturze dla gwiazd”. Jak widać, gdy leciały w tych polemikach, Ale Tyrmand nie był zupełnie osamotniony.

I Witold Gombrowicz w swoich „Dziennikach”: „Tyrmand! Talent! i jak warszawska bosa dziewczka w oczach wyrostka, jak tusta warszawska kuchta w oczach uczniaka, jak k... pijana w oczach ulicznika!

„Złego” przy stole i do poduszki!

KRZYSZTOF MĘTRAK



